



Maty TYGODNIK

Rok VI

Górzów n/W., niedziela, 14. 10. 1951 r.

Nr 38

Józef Baranowski

Hymn do Matki Boskiej

Gdy płomień serc się żarzy
Płomieniem wzrasta śpiew
Strzelistym hymnem wichrów
W wzniosłym poszumie drzew.

I wszechświat Twój ogarniam
Gdy srebrnym pyłem gwiazd
Strumieniem nam przepływa
W brzeg życia — wartki czas.

Modlitwy zdrój wytryska
Zdroje Twych świętych łask.
Arko Przymierza nasza
Spowita w róży blask.

Zardzewiał czas przeszłości
I przygaśł mieczy żar
Odsłania nam ład życia
Miłości Twojej — dar.

Ryngrafem wyrzeźbionym
Światłością rannej zorzy
Prowadź nas. Wstaw się za nami
O, Matko Boża!



WINOGRONA — DARY JESIENI

Lato — sezon polowania na niedźwiedzie polarne

Przez całe lato biała niedźwiedzica zajęta była zdobywaniem obfitego pożywienia. Zeglowała na ławicy lodowej, która niosła ją jak okręt. Polowała na fok, konie morskie, sztokfisz. Na krótko przed nastaniem zimy, wykopała sobie w śniegu u stóp skały morskiej, głęboką norę i tam, w pełni zimy, wydała na świat młode. Mały niedźwiadek nie większy od królika, stanowił przedmiot wszystkich jej trosk. Karmiła go swym mlekiem, lizła miłośnie, pieściła — jak każda matka małego dziecko.

I tak żyła aż do wiosny, rzadko kiedy wylaząc ze swej nory; jadła mało, żyjąc głównie nagromadzonym w sobie tłuszczem. Ale z pojawieniem się pierwszych wiosennych promieni słońca, wyciągnęła swoje małe na dalekie, niespokojne wody. Niedźwiadek pływał od razu znakomicie, ale szybko się męczył. Musiał więc często czepiać się pazurami grubego futra matki. Każąc się ciągnąć w ten sposób, pomrukiwał radośnie, mlaskał językiem i skubał filgarnie jej krótki ogon.

Aż pewnego dnia, pod koniec lata, na horyzoncie pojawia się statek. Niebezpieczeństwo — człowiek! Na statku myśliwi śledzą bacznie ruchy dwóch białych plam w wodzie. Gotuj broń! pada komenda kapitana. Myśliwi celują — szereg strzałów

prądowni do wody. Statek szybko pod pływa do swej zdobyczy. Na pokładzie dają się słyszeć radosne okrzyki. Marynarze spuszczaają szalupę na wodę — w chwilę potem zwłoki niedźwiedzi i niedźwiadek żywym zostają wyłowieni przy pomocy lin i haków na pokład. Nazajutrz zdobycza zostanie podzielona: mięso pójdzie na pieczeń dla załogi, cenne futro niedźwiedzicy sprzeda się przy najbliższym postoju statku, a niedźwiadek — powędruje do któregoś z cyrków lub ogrodów zoologicznych.



Tymczasem przez całą noc biedny mały niedźwiadek płacze przytulony do ciała swojej matki...



przeszywa z świstem powietrze.

Niedźwiedzica otrzymuje strzał w szyję. Choć ciężko ranna, robi rozpaczliwe ruchy by ratować się ucieczką. — Małe

przestraszone czepia się jej futra — jak zawsze w chwilach trwogi. Nagle matka niedźwiedzica zatrzymuje się — jakby do walki. Wydaje straszliwe ryki — ale w tem siły ją opuszczają, daje się ponieść

Jak długo żyją zwierzęta?

Wiek życia zwierząt jest zależnie od ich rasy i gatunku rozmaity, dotychczas nie udało się tu odkryć jakiegoś systemu. U ssaków zauważono, że większe zwierzęta żyją dłużej, mniejsze zaś krócej, czego u ptaków zauważyć nie zdołano, bo na przykład papuga i orzeł, tak różne pod względem wielkości żyją mniej więcej jednakowo długo.

Musimy się tu zadowolić jedynie zestawieniem lat poszczególnych zwierząt, które i tak jest dosyć ciekawe, aby się nim zainteresować. Otóż niektóre polpy żyją 50 lat, dżdżownica ponad 10 lat, pijawka do 27 lat, rak rzeczny 20 lat, pająk tylko rok do dwóch lat, chrząszcze trzymane w niewoli dociągają do 5 lat nawet królowa pszczół żyje do 5 lat, gdy jej robotnice tylko 6 tygodni. Mrówka trzymana w niewoli dożyła 15 lat, małże rzeczne i stawowe 12 do 14 lat, karpie, szczupaki i sumy dożyją wieku nawet 100 lat, gdy natomiast żaba zielona zaledwie 10 lat; szylid-

kret trzymany w niewoli przeżył 150 lat, mając już tyleż samo poza sobą, czyli do-
ciągnął poważnego wieku 300 lat. Najle-
piej jednak znany jest wiek ptaków i
tak: kogut domowy żyje 15 do 20 lat, sre-
brna mewa 44 lat, gęś może dociągnąć do
100 lat, łabędź do 102 lat, czapla 60 lat,
bocian 70 lat, sokół 162 lata, orzeł 104 lat,
sęp 118 lat, puchacz 68 do 100 lat, kos 18
lat, kanarek 24 lat, papuga ponad 100 lat.
Ze ssaków osioł dożywa 106 lat, koń 40
do 60 lat, wół 20 do 25 lat, owca 20 lat,
pies 28 lat, kot 22 lat, a słoń i wieloryb
200 lat.



Dzisiaj zanim przejdę do konkretnych
odpowiedzi na listy, chcę z wami troszkę
pogawędzić.

Już drugi miesiąc mija po wakacjach,
jak uczęszczacie do szkoły i pracujecie
nad zdobyciem wiadomości nowych i roz-
szerzeniem ich.

Mnie w tej chwili chodzi jeszcze o dru-
gą rzecz, mianowicie: o wychowanie wa-
sze duchowe, o zdobywanie cnót i łaski
Bożej, która was znowu uczyni gorliwymi
katolikami.

Jak już wspominałem, zaczął się drugi
miesiąc tego roku szkolnego. Przed wami
stanął nowy obowiązek. Tak, jak stale
musicie się uczyć, by nie pozostać w tyle,
tak stale musicie wzrastać w cnotach i
pogłębiać wiadomości religijne. Chciał-
bym abyście przez cały miesiąc październi-
k i listopad pracowali nad pogłębie-
niem wiedzy religijnej. Wolne chwile nie-
raz tak stracone bezużytecznie można na-
prawdę poświęcić wyższemu celom. O
książki religijne nie jest trudno. Macie
je nieraz w domu, dostaniecie u księdza
katechety lub proboszcza. A jeśli nie mo-
żesz dostać książki religijnej, weź kate-
chizm, biblię, przeczytaj, pomyśl nad nią,
zastanów się. Chciałbym, by każde z
was napisało mi w jaki sposób będzie się
starało pogłębić swe wiadomości religijne.

W przyszłym liście napiszę wam zno-
wu kilką słówek na ten temat.
Odpowiadam teraz na listy:

Matysiaka Hieronima z Karśnic. Bardzo
ładnie, że takie piękne cele chcesz urze-
czywistnić w tym roku. Staraj się je osią-
gnąć.

Jana Szymaniaka z Poświętna. Brawo,
że otrzymałeś promocję do następnej kla-
sy. Widzę, że postanowiłeś pracować i bę-

dziesz już odtąd dzielnym członkiem na-
szej Rodzinki.

**Wójtowicz Władysław z Szczecina —
Bezrzecza.** Sekwencję na Dzień Zaduszny
nie będę mógł umieścić. Jest jeszcze dość
błada.

Z. K. z Dolnego Śląska. Zdjęcia ci wy-
stałem. Czy otrzymałeś, Czy twoja kole-
żanka Zosia zapomniała o Przyjacielu.

Wasz Przyjaciel

Do Rodzinki „Małego Tygodnika“ przy-
mujemy: Romanowską Jadwigę ze Szczec-
cinka, Alkę, Nelę i Razię z Dębna, Czer-
niłowską Annę ze Świńcina, oraz zuchów
z Klenicy: Sulimę Jana, Wydrę Edwarda,
Gołę Edwarda, Skorlińskiego Andrzeja,
Flaka Kazimierza, Sobkiewicza Jerzego,
Zarzeckiego Piotra. Jesteście prawdziwy-
mi zuchami, kiedy tak gorliwie rozpow-
szechniacie „Tygodnik Katolicki“. Myślę,
że będziecie chlubą naszej Rodzinki. Zo-
baczymy kto z was zdobędzie nagrodę.

Pisali jeszcze:

**Hajnowska Róża i Maria z Gdańska—
Wrzeszcza, Lipkówna Joanna z Gorzowa,
Gilewicz Ela ze Szczecina—Bezrzecza, Da-
nuta Kozyr ze Szczecina, Terenia i Elżu-
nia Szeperówny z Kościana, Zosia Spo-
rzyńska z Gorzowa, Szwed Stanisław ze
Wschowy, Wójtowicz Władysław ze Szczec-
cina—Bezrzecza, Teresa Kieda ze Szczec-
cinka, Anna Burcanówna z Dębna Ka-
szubskiego, Jadwiga Kulmaczewska ze
Szczecinka, Z. K. z Dolnego Śląska, Su-
łek Janina z Białogardu Ala z Białogar-
du, Cecylia i Jerzy Laskowscy z Między-
zdrojów, Kozak Bożenka z Sulechowa i
Mróz Bogdan ze Słońska.**

Nie wiem jak Wam podziękować, za
tak obfitą korespondencję. Byłem zachwy-
cony tyloma listami i wiadomościami.
Chciałbym, by zawsze listy Wasze były
tak liczne. Tym sprawiacie mi prawdziwą
radość, bo widzę, że bierzecie się do ro-
boty. Pracujcie, ustawicznie pracujcie.
Tylko stały wysiłek może dać zadawala-
jące wyniki. Odznaczajcie się gorącą mi-
łością do Serca Pana Jezusa i do Matki
Najświętszej.

Pozdrawiam Was serdecznie i ślę Wam
miłutkie ale mocne życzenia bożego bło-
gosławieństwa w każdej sprawie.

Wasz Przyjaciel.

Podaję Wam trzy tematy do opracowa-
nia: 1) Co dobrego uczyniłem już dla
członków „Naszej Rodzinki“. 2) Co do-
brego uczyniłem w Tygodniu Miłosierdzia.
3) Jak zamierzam przeżyć tegoroczne u-
roczystości Chrystusa Króla. Proszę je-
den z tych tematów wybrać i opracować
z korzyścią dla siebie.

Pożegnanie lata

Jeszcze z nieba bram
kapie płynne złoto,
srebrzy się rośliny łan —
coś jednak lka tęsknotą.

Może to ptak w leszczynie
od świtu do wieczornych zór,
niebu posyła śpiewanie
melodyjne jak fale mórz.

Tyle tu życia, tyle śpiewu
na pożegnanie lata — —
miłością szumią drzewa
W blaku zieleni i złota.

Tęcz barwy dookola
w słodkim bzykaniu os
z śpiewaniem ptaków płynie,
i perli się wśród ros.

Z napiętych słońca strun
traconych ręką Anioła,
ktoś rozspiewany ptasi tłum
zza morza cicho woła...

Timotea.



Przypomnienia przysłówiami

Leniwym

Pieczone gołąbki nie wlecą same do gąbki.
Jaki siew — taki plon.
Poznać z mowy — jakiej kto głowy.
Co masz zrobić jutro — zrób dzisiaj.
Gdzie chęć dobra i ochota — tam nietrudna jest robota.

Łakomczuchom

Wole oczy — wole gardło, co zobaczy —
toby jadło.
Chciwy dwa razy traci.

Chcieć możesz jak najwięcej — ale zadowalaj się tym, co ci dadzą.
Daj kurze grzędę, a ona gdacze: — wyżej siędę!

Urwisom

Nie ciągnij psa za ogon, to cię nie ugryzie.
Szczurkowie z jednej mąki — oślowie z jednej łąki.

Nie czyń drugiemu — co tobie nie miło.
Żeby kózka nie skakała, to by nóżki nie zlamala.

Plotkarzom

Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami.

Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr.
Psie głosy nie idą w niebiosa.

Gniewa kruka czarna wrona, a sam czarny jest jak i ona.

Krowa co dużo ryczy, mało mleka daje.

— Czy ta maść usuwa istotnie wszystkie zmarszczki?

— Stanowczo, szanowna pani!... Nawet blacha falista wygląda się pod jej wpływem.

— Po co człowiek ma uszy, pyta Wicek Wacka.

— Po to żeby się nie śmiał naokoło głowy odpowiada Wacek.

Zosia „zapominalska“ zgubiła chusteczkę i z tego powodu jest bardzo smutna.

— Strata tej chusteczki nie jest tak wielka — mówi jej koleżanka.

— Nie chodzi mi wcale o chusteczkę — odpowiada — lecz zrobiłam na niej węzelek, by coś ważnego nie zapomnieć.

Michaś u lekarza.

— Serca mego chce pan posłuchać? To będzie pan doktor długo poszukiwał. Tatuś mówił mi już kilka razy, że jestem bez serca.

Łamigłówka sylabowa

Z następujących sylab ułożyć dziesięć wyrazów, których początkowe litery, czytane z góry na dół, utworzą imię i przydomek króla polskiego.

Sylaby: at, a, as, wla, wie, wilk, dy, dom; den; sław; sia, ła, łyż, wa, las, y.

Znaczenie wyrazów: 1) Imię męskie, 2) sprzęt znajdujący się w szkole, 3) zbiór map, 4) Schron, 5) samogłoska, 6) sucha trawa, 7) przyrząd do jedzenia, 8) naczynie pokojowe dla ryb, 9) zwierzę, 10) Miasto w Australii, 11) kwiaty, 12) kwiat, który ma kolce, 13) przyrząd do krajania, 14) wulkan, 15) spółgłoska, 16) budynek do wystawiania sztuk, 17) inaczej nic, 18) samogłoska, 19) władza nad państwem.